

DLA WYGODY Należeli do HIESZ MŁODZIEŻOW podający genitaj przemie rozrachunkowy, który przesyła wyśle, wyrażnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wypłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Nr rozrachunku		2	
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		na zł. gr.	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	

Nr rozrachunku		2	
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		na zł. gr.	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		"ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	
Pocztowa WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121		Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimski Nr. 121	

DZIEŃ W POLITYCE

ŻAŁOBNIE NABOŻENSTWO

W dniu 14 bm. o godz. 12-iej w sobotę prawosławnym na Pradze Jego Em. ks. metropolita Dionizy odprawił nabożeństwo żałobne za duszę p. patriarchy Mirona Christea, premiera Rumunii.

Na nabożeństwie obecni byli: minister spraw zagranicznych Józef Beck — jako reprezentant prezesa rady ministrów i rządu, minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, podsekretarz stanu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Rumunii na czele, generałowie i wyżsi urzędnicy państwowi.

Po nabożeństwie ambasador Francuski przyjmował kondolencje od obecnych.

KONFERENCJA W CHORZOWIE

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej dla pracowników tymczasowych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku obradowała w dniu

13 b. m. w Chorzowie komisja pojednawcza — rozjemcza.

Komisja ta wydała orzeczenie wprowadzające trzyprocentową podwyżkę uposażenia pracowników umysłowych w całym ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, z ważnością od 1 lutego r. b.

STRONNICTWO POSŁA PUTKA

Byli posłowie ludowcowi, z posłem dr. Putkiem na czele, zamierzają w najbliższym czasie stworzyć nową organizację polityczną pod nazwą „Nowe stronnictwo chłopskie rzeczowe — opozycyjne”. W kołach politycznych nowemu tworowi partyjnemu nie wróżą zbyt wielkiego powodzenia.

KONFERENCJA U MIN. BECKA

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął ostatnio posła Węgier p. A. de Hory, posła Czechosłowacji dr. J. Slavika, ambasadora Niemiec p. von Moltke,



WODY KWIATOWE MAJOLA
NOWE PIĘKNE ZAPACHY

ATU
CHI - CHI
SYMFONIA
MARZENIE

WARSAWSKIE LABORATORIUM CHEMICZNE S.A.

Podróżuj samolotem

Wskutek przedwczesnej wiadomości

Ostry zatarg Goeringa i Goebbelsa grozi komplikacjami w partii

BERLIN, 14. 3. (Korespondencja własna). W kołach narodowo-socjalistycznych wielkie poruszenie wywołał zatarg, jaki wynikł ostatnio pomiędzy marszem Goeringiem a ministrem propagandy Goebbelsem. Zatarg wynikł na tle przedwczesnego rozgłoszenia wiadomości o mającej nastąpić nominacji marszałka Goeringa na wicekanclerza i pierwszego zastępcę Hitlera.

NIEPRAWDZIWY KOMUNIKAT

Jak wiadomo niedawno w prasie całego świata ukazały się wiadomości, że w związku z szóstą rocznicą objęcia władzy w Niemczech przez

narodowych socjalistów, Hitler wyróżnił Goeringa, powierzając mu wicekanclerstwo Rzeszy. Wiadomość ta przedostała się do prasy na skutek niedyskrecji urzędników ministerstwa propagandy, którzy wobec prasy zdradzili poufne wiadomości o planach co do osoby Goeringa.

KŁOPOTLIWA SYTUACJA

Ponieważ Hitler nie zdecydował się na nominację Goeringa obecnie marszałek jest w bardzo kłopotliwej sytuacji, bo z jednej strony prasa całego świata donosiła o jego sukcesie, tak że otrzymał nawet depesze gratulacyjne. Dziś jednak, gdy prawda

o obniżeniu autorytetu Goeringa w całym Niemczech. Opoziwiadają w Berlinie, że na tle tego nieporozumienia doszło do bardzo ostrej scysji pomiędzy Goebbelsem a Goeringiem. Mianowicie na schodach pałacu kanclerskiego Goering spotkawszy Goebbelsa robił mu zarzuty, a nawet nazwał go „bezczelnym kłamcą” i „oszustem”.

GOERING PRZEGRZAŁ

Obecnie zatarg pomiędzy dyktatorami Rzeszy zaognia się coraz bardziej. Obaj usiłują zdevaluować wartości swego przeciwnika wobec kanclerza Rzeszy. Podobno obecnie Goebbels ma lepszą sytuację, ponieważ pomiędzy Goeringiem a Hitlerem stosunki zostały bardzo poważnie ochłodzone. Hitler podejrzewa Goeringa, że ogłaszając wiadomość o swym sukcesie chciał postawić kanclerza Rzeszy niejako wobec faktu dokonanego i liczył się z tym, że Hitler nie chce obniżać znaczenia Goeringa, zdecydować się na nominację.

RYSA POZOSTANIE

Obecny spór Goeringa i Goebbelsa jest dość niebezpieczny dla spójności partii narodowo-socjalistycznej. Tworzą się dwa ugrupowania, z których każde bardzo namyślnie występuje przeciw

ko obozowi wrogiemu. W Berlinie oczekują, że dopiero interwencja samego kanclerza Rzeszy



Goering

zdoła uratować sytuację. Tym nie mniej rysa wywołana zatargiem pozostanie i niechęć dwóch przeciwników obozów nie da się zupełnie zatrzeć.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIANYCH
LELIWA KARMELKI
i Ekstrakt
Do nabycia w aptekach i drog.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Sytuacja w przemyśle bekonowym

W czasopiśmie „Polityka Gospodarcza” ukazał się interesujący artykuł znanego naszym Czytelnikom ekonomisty St. Prusa-Wisniewskiego, który omawia niestabilną sytuację w przemyśle bekonowym, skartelowanym w Związku Bekonowym. Zamieszczamy wyjątki z tego artykułu:

EKSPORT MIĘSNY

„Eksport Mięsy” był to pierwszy syn Związku Bekonowego. Został wyposażony dostatecznie w kapitał zakładowy i obrotowy wyłącznie przez Związek Bekonowy i jego członków. We władzach Eksportu Mięsnego znalazły się te same czynniki, które były we władzach kierowniczych Związku Bekonowego.

„Eksport Mięsy” pośredniczył w zbyciu wytworów mięsnych pochodzących z firm przynależnych do Związku Bekonowego.

Z biegiem czasu wyłoniła się koncepcja wykorzystania odpadów spożywczych, rozszerzenia operacji handlowych importowo-eksportowych i stworzenia obsługi firm zrzeszonych w Związku Bekonowym w środki produkcji. Zreorganizowano więc „Eksport Mięsy”, tworząc jego kontynuację pod firmą „Dal” i „Bacutil”.

Firma „Dal” jest to spółka akcyjna, jest to towarzystwo handlu międzynarodowego, jest to firma mająca rozległe aspiracje handlowe, pragnąca objąć swą działalnością nie tylko wytwory mięsne, ale także wszelkie inne

możliwe towary.

Firma „DAL” ma swój odpowiednik zagranicą. Istnieje w U. S. A. firma o tejże nazwie, działająca na podstawie zatwierdzonego przez władze amerykańskie statutu, ale cały portfel jej akcji znajduje się oczywiście w rękach „DAL” warszawskiej. Organizacja amerykańska lokuje na rynku tamtejszym polskie wytwory mięsne, szynki i konserwy.

Jak widzimy firma „DAL” to już zupełnie co innego: to organizacja inna niż dawny „Eksport Mięsy”: to firma o wielkim rozmachu.

Członkowie Związku Bekonowego zostali pisemnie zobowiązani do wyłącznego korzystania z usług „DAL” przy eksporcie swych produktów na rynek amerykański. Nie podpisali tego zobowiązania jedynie wytwórnie państwowe, jednak faktycznie i one korzystają z usług „DAL”. W ten sposób „DAL” ma zapewnioną pokaźną ilość klientów. Należy zaznaczyć, że całokształt obrotu, obciążający eksport szynki i innych produktów, idących do Ameryki, opłat przypadających na rzecz „DAL” warszawskiej i amerykańskiej oraz Związku Bekonowego i. d. i. t. d. — wynosi około 8 — 9 proc. wartości towaru.

„DAL” jest rentowna. Ale rentowność „DAL” zmniejsza konkurencyjność polskiego przemysłu. A teraz rzecz najważniejsza. We władzach spółki akcyjnej „DAL” zasiadają oczywiście kierownicy czynni Związku Bekonowego, wglądając dawnego „Eksportu Mięsnego” z p. Wiktorem Przedpelskim na czele. „DAL” wysłała okólniki do członków Związku Bekonowego, redagowane w tonie imperatywnym, co potwierdza tenże, że „DAL” i Związek Bekonowy to mniej więcej to samo. Musi tak być zresztą skoro między Związkiem Bekonowym i p. Wiktorem Przedpelskim istnieje znak równości, a między „DAL” i p. Przedpelskim również istnieje znak równości.

„BACUTIL”

„DAL”, jak powiedzieliśmy powyżej, jest z punktu widzenia członków Związku Bekonowego przede wszystkim organizacją zbytu. Oczywiście, że sprzedaż uszlachetnionych przez przerob produktów mięsnych nie wyczerpuje zainteresowań p. Preza Przedpelskiego. Chodzi mu także o użytkowanie odpadków, pochodzących z bekonarni związkowych, w ten sposób powstaje bowiem możliwość nowego zaprzęgnięcia kapitału Związku Bekonowego do jeszcze jednej czynności zarobkowej. Z tej myśli powstała firma „Bacutil”. Charakterystyka jej działalności wynika np. z faktu, że na

Woli w Warszawie została uruchomiona wytwórnia hormonów oraz, że niedawno nabyto koło Putaw tereny i przystąpiono do budowy fabryki żelaziny.

Z drugiej strony „Bacutil” desygnowany jest do roli dostawcy środków produkcji dla firm zrzeszonych w Związku Bekonowym, jak np. „balotów” do pakowania bekonów, skrzynek drewnianych do pakowania konserw i t. p. Zaznaczyć należy, że do zakupywania tych środków produkcji w „Bacutil” członkowie Związku Bekonowego są obowiązani, ma on więc charakter monopolistyczny.

Oczywiście w firmie „Bacutil” osobami kierowniczymi faktycznie są: p. Wiktor Przedpelski i jego ludzie.

„BAGRAN”

„Bacutil” został uznany przez p. Przedpelskiego za niedostateczny jako dostawca środków produkcji, np. nie wyrabiał puszek konserwowych. „Bacutil” założył więc (łącznie z firmą „Granat”) nowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Bagran”. Przedsiębiorstwo to nabyło w Milejowie kompleks budynków po cukrowni i przerobił go na fabrykę puszek konserwowych, które — oczywiście — zmuszone będą nabywać wytwórnie zrzeszone w Związku Bekonowym.

Oczywiście we władzach „Ba-

Młodzież narodowa

zwyciężyła w Poznaniu

W czasie wyborów do Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego największą ilość głosów padła na listę młodzieży narodowej, która uzyskała 7 mandatów na ogólną liczbę 8. Oznacza to, że młodzież, lewica jak zwykle bez mandatu.

Zawieszenie działalności Bratniej Pomocy we Lwowie

PAT donosi urzędowo ze Lwowa. Wobec wypadków, jakie miały miejsce na terenie Lwowa oraz w związku z dochodzeniem prokuratorskim p. Ministra W. R. i O. P. zawiesił działalność stowarzyszenia Czytelnia Akademicka

granu”, prócz przedstawicieli „Granatu”, znaleźli się przedstawiciele i Związku Bekonowego.

„Bacutil” dziecko Związku Bekonowego — wydał na świat firmę „Bagran”, która do pewnego stopnia jest wnuczką Związku Bekonowego.

(J. W.) W dyskusji o młodzieży zabrał również głos „Kurier Warszawski”, który pisze:

„Byłoby objawem krótkowzroczności przypuszczać, iż można młodzieży uczynić nie wyrzuciwszy na otaczające ją prądy i ruchy, którym jak uczą przecież dzieje polityczne i społeczne, zawsze ulegała. Można jednak poczynić pewne wysiłki, ażeby przed nadmiernym oddziaływaniem tych ruchów, tych prądów, czy tych sił młodzieży zabezpieczyć”.

Dalej zaś stwierdza szereg błędów dzisiejszej polityki wychowawczej i podkreśla, że nie przez wyszukiwanie winnych, ale przez usunięcie błędów można naprawić dzisiejsze zło.

„Mały Dziennik” dodaje takie uwagi do artykułu „Kuriera Warszawskiego”:

Trudno wprawdzie jedynie w tych błędach doszukiwać się wyłącznych przyczyn niepokojów na uczelniach, są bowiem inne nie mniej ważne. Choćby fakt, iż przed kilkudziesięciu tysięcą rzeszą aka-

demików stoi po ukończeniu studiów widmo nędzy i bezrobocia, a w najlepszym wypadku dwu — względnie trzy — letnie praktyki bezpłatne. Młodzież mając takie perspektywy swej przyszłości, usiłuje wszelkimi sposobami walczyć o zmianę stosunków, które nie zapewniają jej bytu; staje się elementem wybuchowym, czułym na każdą iskierkę. A w rozpaczy tej walce wychodzi nieraz poza granice umiaru.

Charakterystyczną ilustracją do tych słów jest wiadomość, jaka zamieściła „Polonia” w korespondencji ze Lwowa.

„Zakończone niedawno egzaminy maturalne dla eksternistów we Lwowie wypadły wręcz tragicznie. Podczas gdy do matury pisemnej dopuszczono jeszcze po kilkunastu kandydatów, — to do matury ustnej zasiadało już tylko paru, a tych sześciu, którym udało się przejść i tę ostatnią próbę i uzyskać świadectwa dojrzałości, — można policzyć na palcach jednej ręki. I tak w jednym gimnazjum dopuszczono do matury ustnej — z dwudziestu sześciu kandydatów — zaledwie dwóch, a z tych tylko jeden uznany został za dojrzałego! W innym — na dwudziestu kilku kandydatów — eksternistów ani jeden nie uzyskał świadectwa dojrzałości. W innym jeszcze na trzydziestu blisko kandydatów przeszła zwycięsko wszystkie próby tylko jedna jedyna kobieta”.

To już nie może być winą tylko młodzieży. Przecież nikt nie uwiary, że to jakieś potworne leniwość, niechęć do pracy, czy brak zdolności — powoduje takie przerażające wyniki egzaminów. Program, metoda nauczania, kontrola władz szkolnych — ponoszą na pewno ogromną odpowiedzialność. W warunkach, gdy młodzież

musi nie tylko walczyć o prawo do realizacji swych założeń ideowych, ale o podstawowe prawa do egzystencji — trudno się dziwić wypaczeniom czy błędom. Trzeba wypaczenia bezwzględnie korygować — ale pamiętając o ich istotnych przyczynach.

O tych wypaczeniach pisze „Zielony Sztandar”.

„Wszelkie wypowiedzi przywódców endeckich są przyjmowane przez młodzież narodową bez dyskusji, nie dziwnego, że wiele rzeczy można w tę młodzież wnieść. Jeśli zaś wstawiano w nią przez szereg lat, że wien chłop dalej tkwić przy wialach i gnoju, nie nie gadać i spełniać „funkcje biologiczne w narodzie”, to nie dziwnego, że ona uwiaryła i dzisiaj święcie w to wierzy i uważa wszelkie przejawy samodzielnego poczynania ze strony chłopu i wsi za komunizm. Dzisiejsza młodzież endecka święcie wierzy w to, że ten, kto nie jest endeckim, jest komunistą lub przy najmniej masonem”.

W słowach „Zielonego Sztandaru” — obok pewnego toru demagogicznego — znajduje się sporo szusności.

Niestety, błędy jednej grupy są wykorzystywane przez cały folk front — który usiłuje uogólnić sprawę i wykuwa broń przeciw całemu ruchowi narodowemu.

Młodzież ludowa daje się nieestetycznie wciągnąć do tej gry. Ale kłamstwo bez podstaw długo się nie utrzyma i dziś już ogromna większość społeczeństwa, wie że ruch narodowo-radykalny walczy właśnie o prawa dla wsi. Ten stosunek do wsi staje się wśród młodzieży akademickiej coraz powszechniejszy.

Dla biur instytucji, urzędów

- materiały piśmienne
- przybory kancelaryjne
- **DRUKI**
- tablice emaliowane
- stemple, pieczęci

GRAF. - INTR. SKŁADY PAPIERU

„PIONIER”
ul. Kas. Makowski
ul. Marszałkowska 111